

WYCHOWANIE RELIGIJNE W POLSKIEJ MYŚLI PEDAGOGICZNEJ XIX WIEKU

Po utracie niepodległości warunki do rozwoju oświaty i wychowania w duchu polskich ideałów i tradycji były trudne. Państwa, które dokonały rozbiorów Polski germanizowały i russyfikowały polskie szkolnictwo, nie pozwalały na rozwój postępowej myśli pedagogicznej. Ważne znaczenie miało to, że w tym trudnym okresie polscy teoretycy i praktycy nauczania oraz wychowania podejmowali wyjątkowe starania mające na celu szerzenie wiedzy naukowej wśród dzieci i młodzieży, wpajanie im zasad wiary katolickiej. Intensywna praca w tym zakresie przyczyniała się bez wątpienia nie tylko do szerszenia wartości moralnych, ale i także umacniała tożsamość narodową¹.

W dobie braku państwowości polskiej ważne dla rozwoju wychowania było zdefiniowanie celów wychowawczych². Twórcy literatury pedagogicznej stawali przed odpowiedzialnym zadaniem popularyzowania idei wychowania religijnego, nadwerżonej w okresie epoki oświecenia. W swych pracach wskazywali oni na potrzebę walki z deistycznymi i ateistycznymi poglądami na świat, zastępowania ich religią ustanowioną przez Jezusa Chrystusa, to jest religią, która „wyja-

¹ K. P o z n a ń s k i, *Polska myśl pedagogiczna pod zaborem rosyjskim – do powstania styczniowego (1795-1863)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 1-2:1992, s. 9-31; Cz. M a j o r e k, *Myśl pedagogiczna na ziemiach polskich pod zaborem austriackim 1772-1918*, [w:] *Nauki pedagogiczne w Polsce. Tradycje, współczesność, przyszłość*, red. S. M i c h a ł s k i, Bydgoszcz 1994; J. D y b i e c, *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795-1918*, Kraków 2004; J. W n ę k, *Polska myśl pedagogiczna 1795-1863*, Kraków 2007.

² B. N a w r o c z y ń s k i, *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne*, Lwów-Warszawa 1938; H. R o w i d, *Podstawy i zasady wychowania*, Warszawa 1946; A. S m o ł a ł s k i, *Ideale wychowawcze w polskiej myśli pedagogicznej od XVI w. do końca II Rzeczypospolitej*, Opole 1964.

śniła ludzkości prawdziwego Boga, obowiązki ludzi względem Stwórcy i obowiązki względem samych siebie; nadto wskazała ludziom cel ich życia przeznaczenie do którego dążyć powinni³. W XIX wieku dyskutowano nad kształcącą rolą religii w procesie nauczania. Znaczna część pedagogów twierdziła, że powinna ona zajmować kluczowe miejsce w programach nauczania.

W polskiej literaturze pedagogicznej XIX wieku zagadnienie wychowania religijnego zajmuje naczelną pozycję⁴. Treść wielu prac pedagogicznych miała charakter poradnikowy, pouczała w sposób łatwy i zrozumiały jak należy wychowywać i edukować młode pokolenie zgodnie z zasadami wiary katolickiej⁵. Niektórzy autorzy zwracali się bezpośrednio do dzieci i dorastającej młodzieży pedagogizując ją odnośnie zachowywania się w towarzystwie, w szkole, w kościele⁶. Anonimowy autor pisał w 1808 roku: „Nim do kościoła idziesz, umyj się wprzód, uczesz głowę, a suknie swoje, jako i obuwie, ochędoż, abyś tak do kościoła nie przyszedł, jak niektóre wcale nieobyczajne dzieci ze wsi przychodzą. W kościele nie śpij, nie rozmawiaj, nie śmiej się i nie oglądaj, ale raczej módl się nabożnie i słuchaj tam pilnie nauki czyli kazania. Przez rozmowy i szwary przeszkadzasz modlić się drugim, a przez śmiech, lub inne nieprzyzwoitości, stajesz się przyczyną zgorzenia; przez co będą tobą wszyscy z całej parafii gardzić i wcale cię nie lubić⁷”. Twórcy literatury pedagogicznej opowia-

³ M. Skotnicki, *Nauka życia czyli zasady cnót i moralności dla młodzieży*, Warszawa 1849, s. 32.

⁴ J. Przybył, *Wychowanie religijne w polskich koncepcjach pedagogicznych w XIX wieku*, [w:] *Elementy pedagogiki religijnej*, praca zbiorowa pod red. B. Miłerskiego, Warszawa 1998, s. 93-118.

⁵ A. Osński, *Nauka ojca dana synowi jadącemu do Akademii*, Warszawa 1801; A. Markiewicz, *Moralność w wykładzie prawa przyrodzonego stosownie do przepisów Komisji Edukacyjnej w kl. VI szkół przyglównych krakowskich podczas przerwania bytu Polski dawana*; idem, *Nauka obyczajowa o obrzydzeniu występków, wad i przesądów, a zamilowaniu prawdy, cnoty i przymiotów towarzyskich*, Kraków 1810; I. Lubicz Czerwiński, *Cenzor w ojcu czyli wykład cnót i wystawa wad*, Lwów 1810; P.E. Leśniewski, *Wychowawiec dziewiętnastego wieku czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskim*, Warszawa 1843; S. Ostaszewski, *Ojciec córkom*, t. 1-2, Kijów 1851.

⁶ J. Szymczak-Hoff, *Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku (studium źródłoznawcze)*, Rzeszów 1982.

⁷ S..., *Rady i przestrogi dla dzieci czyli nauka, jak się kiedy zachować mają, aby u wszystkich za grzeczne i obyczajne uchodziły*, 1808, [w:] *Źródła do dziejów wycho-*

dali się za szybkim rozpoczynaniem wychowania religijnego, zabieraniem dzieci na kościelne nabożeństwa⁸.

W 1819 roku do rąk czytelników trafiła książka Klementyny Tańskiej Hoffmanowej pt. *Pamiętka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki*. Praca ta, przeznaczona dla dorastających dziewcząt, posiadała sporą wartość edukacyjną, uczyła pracowitości, patriotyzmu, moralności, pobożności⁹. Podstawową zasadą wychowania powinno być, zdaniem autorki, krzewienie ideałów religijnych: „Wierzyć w Boga, kochać go, zarządcą świata całego uznawać, nie tylko jest powinnością, ale i potrzebą serca ludzkiego. Bez tej wiary czymże byłoby życie? któżby dbał o nie, gdyby się ze zgonem kończyć miało? wszystko przemijające jest w przyrodzeniu; wszystko utraci swój byt, oprócz jednego człowieka!”¹⁰. Hoffmanowa zachęcała dziewczęta do stałego pogłębiania wiary w Boga, systematycznej modlitwy, rozmyślenia nad swoim życiem, wystrzegania się złego towarzystwa. Autorka *Pamiętki po dobrej matce* podawała czytelniczkom konkretne wskazówki odnośnie praktyk religijnych w ciągu dnia. Zalecała unikanie wszelkich dywagacji, rozmów o religii: „zostaw to męskim, mocniejszym umysłem. Dla kobiety dosyć jest wierzyć, słuchać i kochać!”¹¹.

Swój wkład w rozwój polskiej myśli pedagogicznej wniósł Michał Wiszniewski – znakomity historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego¹². W swej książce *Pamiętka po dobrym ojcu* wskazywał na korzyści wynikające z wychowania religijnego, podkreślając, że wpływa ono na umoralnianie jednostek, zapewnia życie wieczne. Wiszniewski pouczał młodych czytelników, aby unikali „czczych pozorów” pobożności, obłudy, wytrwale pracowali nad doskonaleniem

wania i szkolnictwa w Polsce w dobie Izby Edukacji Publicznej 1807-1812, zebrał i wstępem poprzedził Z. K u k u l s k i, Lublin 1931, s. 334.

⁸ W. I. C h o y n a c k i, *Zasady pierwiastkowe pedagogiki i metodyki*, Warszawa 1815, s. 138-139.

⁹ I. K a n i o w s k a - L e w a ń s k a, *Pisarze dla młodego pokolenia w powstaniu listopadowym. Klementyna Hoffmanowa i Stanisław Jachowicz*, [w:] *Dziedzictwo powstania listopadowego w literaturze polskiej*, Warszawa 1986; I. Ł o s s o w s k a, *Tradycja i nowoczesność dydaktycznej powieści oświecenia w Polsce. Studia i szkice*, Warszawa 2002, s. 221-247.

¹⁰ K. z T a ń s k i c h H o f f m a n o w a, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, Warszawa 1819, s. 83.

¹¹ *Ibidem*, s. 90.

¹² J. D y b i e c, *Michał Wiszniewski. Życie i twórczość*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

swojego charakteru¹³. „Ukształcenie serca” – pisał – „kładę na czele, bo bez dobrego serca okazującego się w dobrych a tajemnych, Boga tylko wiadomych uczynkach, ani szczęśliwym być, ani ukształcić się niepodobna, nie bowiem nie ma obrzydliwszego nad człowieka zdanego a niepocziwego”¹⁴. Autor analizował problem miłości drugiego człowieka, pocieszania strapionych, wybaczenia nieprzyjaciołom.

Wiodącą rolę religii w procesie wychowania przypisywał Tomasz Dziekoński – jeden z najbardziej znanych nauczycieli pracujących w Królestwie Polskim¹⁵. W swej pracy pt. *O wychowaniu dzieci ze szczególniejszym do płci żeńskiej zastosowaniem* dowodził, że szczęście człowieka jest zależne od przestrzegania zasad wiary katolickiej. Pedagog przekonywał, że dziecko przychodząc na świat jest istotą dobrą, lecz pod wpływem osób otaczających je może nabyć złych skłonności. Dlatego rodzice i opiekunowie nie powinni do tego dopuścić. Do nich to zwracał się Dziekoński: „Nie sądźcie, iż potraficie zbyć się trudnego obowiązku wychowania, zdołając umysł rozlicznymi naukami, bynajmniej, te nie zawsze zgodne z przeznaczeniem waszej wychowawcy, a częstokroć wbrew mu przeciwne: ani wdzięk talentów i powierzchownego ułożenia, nie zaspokoją nadziei, jakie społeczność w skutku starań waszych pokłada: ugruntowane w religii a wierne jej zasadom serce, skłonności, żądze i uczucia ku cnotom w zakresie powołania skierowane, to jedynie zaszczyt, to wam wewnętrzne zadowolenie sprawić może. Wcześniej przeto na tę część wychowania najbaczniejsze zwracajcie oko”¹⁶. Dziekoński zalecał wpajanie dzieciom od wczesnych lat ich życia takich zasad moralno-religijnych, jak miłość ku rodzicom, szacunek ku starszym, podległość ich rozkazom. Odradzał uczenie się na pamięć długich modlitw, wtedy zwłaszcza, gdy ich dziecko nie rozumie. Pedagog pisał także o roli przykładu w religijnym wychowaniu dzieci. W ocenie Dziekońskiego, wychowanie religijne szczególnie jest ważne w przypadku kobiet, przyszłych matek i opiekunek potomstwa¹⁷.

¹³ [M. Wiszniewski], *Pamiętka po dobrym ojcu*, z rękopisma bezimiennego przerobiona, pomnożona i wydana przez T. Sierocińskiego, Warszawa 1825, s. 103.

¹⁴ M. Wiszniewski, *Mysli o ukształceniu siebie samego*, Warszawa 1873, s. 111.

¹⁵ J. Hulewicz, *Dziekoński Tomasz Sylwester (1790-1875)*, PSB, s. 136-137.

¹⁶ T. Dziekoński, *O wychowaniu dzieci ze szczególniejszym do płci żeńskiej zastosowaniem*, Warszawa 1828, s. 73.

¹⁷ Zob. także T. Dziekoński, *Nauka moralna o powinnościach względem bliźniego*, Warszawa 1831.

W pierwszej połowie XIX stulecia wyróżniającą się pracą pedagogiczną była książka Józefa Bychowca pt. *Rady dobrej matce, która pragnie usposobić swych synów do wychowania dobrego i wyższego oświecenia*. Praca ta stanowiła ciekawe kompendium wiedzy na temat przekazywania dzieciom wiedzy teologicznej, niezbędnej do moralnego i pobożnego życia człowieka. Autor, znany filozof tamtego okresu¹⁸, wierzył w kształcącą moc przykładu, wszechobecność Boga w otaczającej dzieci przyrodzie. Radził mówić dzieciom każdego dnia o wszechmocności Boga, Jego dobroci, mądrości, podległości człowieka względem Niego. W ocenie Bychowca rodzice powinni wymagać od swych dzieci postępowania świadczącego o miłości drugiego człowieka, wdzięczności dla osób, które się nimi opiekują, ludzi pracujących w różnych zawodach, w tym służących: „Mów im wyraźnie, że nikt nie ma obowiązku im usługiwać, a gdyby się o to dopominali dąsając z okazaniem gniewu, a co gorsza, żeby się do bicia porywali; każ wtenczas sługom nie słuchać ich rozkazów, ofuknąć się na nich, niekiedy zaś i skarcić; tym sposobem zapobieżysz, że się nie zagnieździ w ich umysłach wzgarda ku podwładnym, która przez nałóg z wiekiem do tego doprowadza, iż się całkiem przytłumi ludzkość; biedną pracowitą klasę”¹⁹.

Bychowiec uważał, że prawidłowe wychowanie religijne nie może być realizowane bez codziennej, rannej i wieczornej modlitwy dzieci. Modlitwa ta powinna być poprzedzona pouczającą rozmową matki z dziećmi na jej temat, wyjaśnieniem znaczenia wyrazów z pacierza, czytaniem utworów religijnych. Autor *Rad dobrej matce*, kończąc swój wykład na temat wychowania religijnego, przestrzegł matki przed daniem dzieciom nieodpowiedniego przykładu: „Mało przyniesienie pożytku dzieciom nauka, choćby najzbawienniejsza, jeśli co chwilę postrzegać będą sprzeczność rażącą między życiem osób otaczających i prawidłami, jakie im zalecają. Dzieci, jako i po większej części ludzie słabi, skłonnymi są do naśladowania; radzi naśladować przykłady starszych i wyższych od siebie osób”²⁰.

¹⁸ M. Ż e l a z n y, *Józef Władysław Bychowiec. Nota bio – i biograficzna*, [w:] *Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim*, praca zbiorowa pod red. R. J a d c z a k a i J. P a w l a k a, Toruń 1997, s. 43-50; J. W n ę k, *Problemy edukacyjne w utworze Józefa Bychowca pt. Rady dobrej matce*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 2011, s. 209-222.

¹⁹ J. B y c h o w i e c, *Rady dobrej matce, która pragnie usposobić swych synów do wychowania dobrego i wyższego oświecenia*, Wilno 1827, s. 31.

²⁰ Ibidem, s. 36.

Problem wychowania religijnego dzieci i młodzieży poruszała książka Stanisława Służewskiego pt. *Wychowanie środków uszczęśliwienia człowieka i społeczeństwa*, a także Michała Choroszewskiego, zatytułowana *O ukształceniu duszy czyli wychowaniu moralnym*. Służewski dużą wagę przykładął do przestrzegania Dekalogu. W jego ocenie, dobre wychowanie, „odpowiednie zamiarowi Twórczej Opatrzności, jest najpewniejszym środkiem uszczęśliwienia człowieka i społeczeństw”²¹. Podobne przekonania wypowiadał Choroszewski, który przestrzegał, że „wszelkie wychowanie zaniedbujące pobożność musi zwichnąć człowieka, i nie utworzy z niego nic więcej tylko zwierzę pojętne. Błądzi kto myśli że człowiek może być wielkim przez umiejętność, jeżeli on jest wielkim i człowiekiem, to nie inaczej tylko przez poznanie Boga”²². Bardziej wyczerpujące poglądy na wychowanie religijne znajdujemy w pracy Józefa Żochowskiego pt. *Filozofia serca czyli mądrość praktyczna*²³. Autor postulował przede wszystkim potrzebę dawania dzieciom przykładu życia pobożnego i moralnego, uczenia ich zasad religii, „prawa boskiego objawionego, z którego wypływają zasady cnót wszystkich”. Żochowski zalecał uczyć dzieci odmawiać pacierz ze zrozumieniem, przeżyciem momentu modlitwy. Ostro piętnował rodziny rozbite, niezgodę małżeńską, tak bardzo utrudniającą wychowanie potomstwa w duchu ideałów katolickich. „Wejźdźmy jeno w stan separatów i separatek, rozwodników i rozwódek, zajrzemy w te mieszkania zalane zgorszenia odnętym. Matki przeklinają ojców a ojcowie matki, wszyscy sobie nawzajem złorzeczą, oto jest nauka powszednia dla dzieci, oto jest dla nich pacierz codzienny. Królestwo Belzebuba obiera sobie w tym domu stałe mieszkanie, i wszystkie sprawy pośledniejsze stają się gorszymi aniżeli pierwsze. Nieszczęściem jest i hańbą dla dzieci nie znać swoich rodziców, ale większym nieszczęściem i większą hańbą znać ich jako gorszycieli”²⁴.

Swymi przemyśleniami odnośnie wychowania religijnego podzielił się z czytelnikami również Florian Bochwic²⁵, autor takich prac jak:

²¹ S. Służewski, *Wychowanie środków uszczęśliwienia człowieka i społeczeństwa*, Kraków 1833, s. 38.

²² M. Choroszewski, *O ukształceniu duszy czyli wychowaniu moralnym*, Wilno 1841, s. 167.

²³ J. Wnek, *Problematyka pedagogiczna w „Filozofii serca” Józefa Żochowskiego*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych PAN”, 2008, s. 5-20.

²⁴ J. Żochowski, *Filozofia serca czyli mądrość praktyczna*, Warszawa 1845, s. 74.

²⁵ F. Gabryl, *Polska filozofia religijna w wieku XIX*, t. 2, Warszawa 1914, s. 1-20.

*Obraz myśli. Na pamiątkę egzystencji mojej żonie i dzieciom; Obraz myśli mojej o celach istnienia człowieka*²⁶; *Zasady myśli i uczuć moich; Pomysły o wychowaniu człowieka*²⁷. Te rozprawki podkreślały znaczenie edukacji, rozwijania uczuć religijnych i moralnych, uczyły zamiłowania do pracy²⁸. Bochwic odradzał przywiązywanie zbyt wielkiej wagi do dóbr doczesnych, prowadzenie życia niezgodnego z zasadami etyki.

Wiele przemyśleń na temat wychowania religijnego znajdujemy w książkach Bronisława Ferdynanda Trentowskiego – najwybitniejszego polskiego pedagoga i filozofa okresu romantyzmu²⁹. W swym obszernym dziele pt. *Chowanna* wypowiadał przekonanie, że nauka religii i moralności powinna być królową wszystkich nauk, wpajać dzieciom zasady etyki katolickiej. Nowatorskie były poglądy Trentowskiego na temat roli nauczyciela w edukacji religijnej, prawidłowego doboru materiału nauczania do możliwości umysłowych dzieci. Uczony twierdził, że najlepszym nauczycielem religii jest dojrzały teolog, odpowiednio wykształcony, potrafiący umiejętnie odpowiadać na pytania dzieci. Autor był przeciwnikiem monotonii w nauczaniu: „O, nie rób filozoficznego objęcia Boga chlebem powszednim, bo o tym najmniej ludzie myślą, właśnie dlatego że go codziennie jedzą. Modlitwa mechaniczna, tj. będąca skutkiem przywyknienia i nałogu, a nie wewnętrznej serca potrzeby, brzmi od początku do końca bez myśli, wychodzi z ust maszyny mówiącej. Widzimy to na kobietach starych odmawiających różaniec, a klnących co sekunda. I może być modlitwa taka pod względem religijnym budująca? O, nie, ona, zaspokajając świat zewnętrznie, usypia w dziecku prawdziwą religijność i istne życie dla Boga!”³⁰. Autor *Chowanny* był zwolennikiem stosowania różnych metod w nauczaniu religii. Za najbardziej odpowiednie uważał barwne opowiadania, czytanie katechizmu i Pisma Świętego. Takie metody umożliwiały dzieciom

²⁶ J. Chwałi b ó g, *Uwagi nad dziełem Bochwica, – Obraz myśli mojej*, [w:] idem, *Pisma*, Lwów 1849, s. 435-462.

²⁷ S. J e d y n a k, *Etyka w Polsce. Słownik pisarzy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 26-27.

²⁸ F. B o c h w i c, *Pomysły o wychowaniu człowieka*, Wilno 1847, s. 112.

²⁹ H. R o w i d, *Podstawy pedagogiki Trentowskiego*, Lwów-Warszawa 1920; W. A n d r u k o w i c z, *Szlachetny pożytek: o filozoficznej pedagogice Bronisława F. Trentowskiego*, Szczecin 2006.

³⁰ B. F. T r e n t o w s k i, *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, wstępem i komentarzem opatrzył A. W a l i c k i, t. 2, Wrocław 1970, s. 340.

lepsze zrozumienie prawd wiary, kształtowały ich wyobraźnię, uczucia religijne.

Zagadnienie wychowania religijnego podejmował Ewaryst Estkowski – znany działacz pedagogiczny związany z Wielkim Księstwem Poznańskim³¹. W jego publikacjach uwidacznia się troska o staranne wychowanie religijne dziewcząt. Estkowski nie miał wątpliwości, że takie wychowanie może być urzeczywistnione tylko w domu rodzinnym, gdzie przestrzegane są zasady wiary katolickiej, panuje zgoda i miłość. „Dom rodziców ma być świątynią cnót, poczciwości i zacności. Dziecię to anioł; a anioł skała się, zbrudzi i upadnie, jeżeli w domu panuje nieczystość, jeżeli, jak to i często bywa, ojciec albo ktoś inny kazi obyczaj, daje prawie umyślne, jawne zgorzenie dzieciom i domownikom. Pamiętajmy, że – jak ktoś powiedział – gąbczaste dusze dzieci wszystko, tak złe jak dobre, skwapliwie w siebie wciągają”³². Estkowski ostro krytykował współczesne mu metody wychowania dziewcząt, wynajmowanie dla córek prywatnych nauczycieli lub oddawanie ich na pensje. Przez takie postępowanie rozluźniały się więzi rodzinne, zaniedbywane było wychowanie religijno-moralne. Pedagog radził połączyć naukę religii z wychowaniem, zgłębiać podczas rozmów z dziećmi ich wiedzę na temat wiary katolickiej³³.

Estkowski wierzył w pedagogiczne oddziaływanie przykładu³⁴. Przestrzegał, że negatywny wpływ na charakter swych dzieci mają rodzice, którzy żyją w niezgodzie: „Najnieszcześniejsze dziecko”, – pisał – „którego niewinne oko patrzeć musi, jak ojciec poniewiera matkę, bije ją, za włosy targa. Dziecko ma równą miłością kochać ojca i matkę, ale widząc tak bezbożnego ojca, nie miłością, lecz nienawiścią i zemstą ku niemu pałać musi [...] Przykład rodziców jest jasnym i ciepłym słońcem w świecie domowym. Na nic się, nie przydadzą najlepsze nauki o cnocie, o dobrych obyczajach, skoro, dzieci w domu rodziców wszystko inaczej widzą. Przykład dobry w domu lepszy jest niż cała pedagogika ze swymi radami”³⁵.

³¹ J. Hellwig, *Ewaryst Estkowski (1820-1856). Prekursor nowatorstwa pedagogicznego w Polsce*, Poznań 1984.

³² E. Estkowski, *Wychowanie Polek*, „Szkoła Polska”, t. 2:1850, s. 356.

³³ E. Estkowski, *Kilka wstępnych słów o najpierwszej nauce elementarnej*, „Szkoła Polska”, t. 1:1849, s. 69-73.

³⁴ E. Estkowski, *Ku poczciwemu żywotowi dziecię chowane być ma*, „Szkoła Polska”, t. 1:1849, s. 535.

³⁵ Ibidem, s. 534.

U schyłku pierwszej połowy XIX wieku ukazała się w Warszawie rozprawa Teodozego Sierocińskiego pt. *Pedagogika czyli nauka wychowania*. Autor był nauczycielem języka polskiego i pedagogiki w Instytucie Aleksandryjskim³⁶. W swej pracy dokonał ogólnej charakterystyki edukacji religijnej dzieci. Jego poglądy nie były raczej oryginalne, nie wносиły nowych treści do polskich rozważań nad omawianą problematyką. Autor traktował wychowanie religijne jako środek do umoralnienia jednostki, dania jej wyobrażeń o Bogu, życiu wiecznym³⁷. Sierociński czerpał wiedzę z prac innych autorów, znał dosyć dobrze współczesną mu literaturę pedagogiczną.

O potrzebie wychowania religijnego pisali polscy pedagodzy w drugiej połowie XIX wieku. Treść ich prac obfitowała w różne wskazówki odnośnie doskonalenia charakterów dzieci i młodzieży, przekazywania im treści religijnych podczas zajęć lekcyjnych w szkole lub w domu³⁸. Nowe warunki do rozwoju myśli pedagogicznej nastąpiły po klęsce powstania styczniowego. Ideolodzy pozytywizmu szerzej zainteresowali się wówczas zagraniczną myślą pedagogiczną, a szczególnie pedagogiką angielską³⁹. Wydawano wówczas czasopisma, które propagowały hasła pracy organicznej i podstawowe idee filozofii pozytywistycznej.

Wiele artykułów i rozpraw książkowych ogłoszono w Królestwie Polskim⁴⁰. Jednym z autorów tworzących w tym okresie był znany historyk literatury – Piotr Chmielowski. Określił on cele i zasady wychowania, stwierdzając, że trzeba zadbać przede wszystkim o „rozwiniecie władz cielesnych i duchowych dziecka do najwyższego możliwie stopnia doskonałości”⁴¹. Autor na pierwszym miejscu w programie nauczania dla dzieci w wieku szkolnym stawiał religię, argumentując, iż jest to nauka „najlepiej przemawiająca do serc niewinnych i czystych słowami

³⁶ E. K u l a, *Działalność oświatowa Teodozego Sierocińskiego. Przyczynek do dziejów szkolnictwa w okresie międzypowstaniowym w Królestwie Polskim*, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. 14:1996.

³⁷ T. S i e r o c i ń s k i, *Pedagogika czyli nauka wychowania*, Warszawa 1846, s. 86-87.

³⁸ W. S e r e d y ń s k i, *Pedagogia polska w zarysie*, Lwów 1868.

³⁹ M. S ę k o w s k i, *Spencer i pozytywizm warszawski*, Lublin 1986; R. W r o c z y ń s k i, *Wstęp*, [w:] H. S p e n c e r, *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym*, tł. A. P e r e t i a t k o w i c z, Warszawa 2002.

⁴⁰ R. W r o c z y ń s k i, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1955.

⁴¹ P. C h m i e l o w s k i, *Co wychowanie z dziecka zrobić może i powinno? Wskazówki postępowania z dziećmi na doświadczeniu i nauce oparte*, Warszawa 1874, s. 28.

prostymi i przez wszystkich zrozumiałymi⁴². W początkowym okresie edukacji radził Chmielowski ograniczyć się do podania dzieciom podstawowych informacji z zakresu religii, mówić im o miłości Boga i miłości bliźnich, uczyć rachunku sumienia. Historykowi literatury zależało więc na wdrożeniu dzieci w praktyki religijne, nauczaniu ich odróżniania dobra od zła.

W drugiej połowie XIX wieku na tematy wychowawcze wypowiadał się filozof Józef Kremer. O zagadnieniach pedagogicznych traktował m.in. w mowie *O zadaniu młodzieży, kształcącej się w Uniwersytecie Jagiellońskim*. Krakowski uczyony wyrażał pogląd, że najwyższym celem wychowania jest doprowadzenie młodego człowieka do samodzielnej pracy, do „samoistnego”, własnego myślenia⁴³. W jego ocenie z nauką łączyć się powinno „uszlachetnienie serca” i moralność⁴⁴. Kremer uznawał, że pracowitość i wytrwała pilność w nauce stanowi potężny czynnik uczciwego życia i dążności moralnej. Przestrzegał młodzież przed zdobywaniem wiedzy tylko w tym celu, aby czerpać z niej zyski. Kremer pragnął, aby absolwenci szkół wyższych dawali przykład moralnego postępowania, kierowali się w życiu bezinteresownością w stosunku do innych.

Na przełomie XIX i XX wieku rozwijała się doświadczalna nauka o dziecku zwana pedologią⁴⁵. Prowadzono wówczas owocne badania naukowe nad rozwojem fizycznym i psychicznym. Powstały znakomite rozprawy, które znacznie pogłębiły wiedzę na temat młodych ludzi⁴⁶. W tym okresie nie zaniedbywano publicystyki z zakresu wychowania religijnego, podkreślającej, że „dziecko trzeba chować dla Boga”, iż „wykształcenie uczucia religijnego” jest ideałem pracy pedagogicznej⁴⁷. Wskazywano także na potrzebę pracy duszpasterskiej wśród młodych

⁴² Ibidem, s. 36.

⁴³ J. Kremer, *O zadaniu młodzieży kształcącej się w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Pisma pomniejszych*, t. 12, Warszawa 1879, s. 480.

⁴⁴ Ibidem, s. 483.

⁴⁵ B. Śliwerski, *Pedagogika dziecka. Studium pąjdocentryzmu*, Gdańsk 2007.

⁴⁶ J.W. Dawid, *Program spostrzeżeń psychologiczno-wychowawczych nad dzieckiem od urodzenia do 20. roku życia. Przewodnik ułatwiający poznanie dziecka*, Warszawa 1887; idem, *Zasób umysłowy dziecka. Przyczynek do psychologii doświadczalnej*, Warszawa 1896; A. Szycówna, *Rozwój pojęciowy dziecka w okresie lat 6-12*, Warszawa 1899.

⁴⁷ B. Żulińska, *O kształceniu uczuć religijnych w wieku przedszkolnym*, „Dziecko”, nr 2:1913, s. 80.

ludzi⁴⁸. Pedagogów niepokoił niemoralny tryb życia młodzieży, brak poszanowania wobec starszych. Władysław Chodecki pisał w „Przeglądzie Pedagogicznym”: „W ostatnich czasach zebrano sporą wiązanek dowodów, świadczących wymownie o niemoralności, o zepsuciu, panującym między uczniami szkół [...] W gimnazjach na wykładzie uczniowie, zamiast zwracać uwagę na lekcję, bawią się często oglądaniem kart pocztowych ze sprośnymi wizerunkami [...] Obserwować można wieczorami młodzież szkolną, spacerującą po ulicach z papierosem w ustach, grającą w bilard po cukierniach i kawiarniach. Dziwić się zaiste należy, że opiekunowie i rodzice tak mało zwracają uwagi na te wybryki młodzieży szkolnej”⁴⁹. Pedagodzy zalecali walkę z tymi negatywnymi zjawiskami, zaprowadzenie karności i odpowiednich metod wychowawczo-dydaktycznych, formowanie charakteru wychowanków zgodnie z ideałami etycznymi, moralnymi, uczenie ich prawdomówności, uczciwości i sumiennosci⁵⁰.

Jak wynika z powyższych rozważań polska literatura pedagogiczna XIX wieku obfituje w wypowiedzi wskazujące na potrzebę wychowania religijnego dzieci i młodzieży. Wśród przeważającej części ówczesnego społeczeństwa była zakorzeniona wiara w życie wieczne, krzewiło się przekonanie o konieczności szerzenia katolickich ideałów pedagogicznych. Specjaliści z zakresu oświaty i wychowania wyrażali przekonanie, że ideały pedagogiczne nie mogą być urzeczywistnione bez przestrzegania zasad wiary katolickiej. Autorzy prac z tego zakresu podawali czytelnikom praktyczne wskazówki, pedagogizowali rodziców, radząc im, jak należy dbać o prawidłowy rozwój duchowy i intelektualny dziecka. W XIX stuleciu o wychowaniu religijnym pisali najwybitniejsi przedstawiciele polskiej myśli pedagogicznej. W swych utworach przekazali młodemu pokoleniu wiele wartości teologiczno-moralnych, uczyli także tolerancji religijnej względem innych wyznań.

⁴⁸ S. Dutkiewicz, *Opieka duszpasterska nad młodzieżą męską w parafiach miejskich i wiejskich*, „Gazeta Kościelna”, nr 2:1911, s. 14-15.

⁴⁹ W. Chodecki, *O niemoralności młodzieży*, „Przegląd Pedagogiczny”, nr 4:1904, s. 38-39.

⁵⁰ M. Haraszkiewicz, *Kłamstwo*, „Rodzina i Szkoła”, nr 5:1903, s. 2; zob. także Z. Mukłanowiczówna, *Zaufanie wychowawca*, „Dziecko”, nr 1:1913, s. 13-15; E. Dłuska, *Kłamstwo i upór*, „Przegląd Pedagogiczny”, nr 23:1904, s. 269.

JAN WNEK

**RELIGIOUS EDUCATION
IN POLISH PEDAGOGICAL THOUGHT
OF THE 19TH CENTURY**

Summary

The article presents the development of the Polish catholic pedagogical thought in the 19th century. In this century there appeared many works which popularized religious pedagogical ideas and provided the readers with practical educational directions. The most renowned representatives of Polish pedagogical thought of the era of national bondage, such as Klementyna Tańska Hoffmanowa, Bronisław Trentowski and Ewaryst Estkowski wrote about the necessity of religious education.

Translated by Hanna Rybkowska